Rok III. Tarnów, dnia 14 lipca 1935 Nr. 28

# NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł., półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. 404.750
Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Katedralna L. 3. Telefon Nr. 441.




***Królowa Szkaplerza Świętego***

*(Święto 16 lipca)*

*Baczność — Druchny!*

*Z okazji Waszego wspaniałego Zlotu w Tarnowie nadesłał JE. Ks Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski w Polsce, następujący list do JE. Ks. Biskupa Tarnowskiego:*

*Warszawa, 4 lipca 1935.*

## *Ekscelencjo, Najczcigodniejszy Księże Biskupie!*

*Otrzymałem w swoim czasie uprzejmy telegram od tamtejszych Stowarzyszeń żeńskich z okazji Zjazdu jubileuszowego, któremu przewodniczył Wasza Ekscelencja.*

*Dziękuję za dowód wielkiej uprzejmości i dobroci, a przedewszystkiem za tę wiarę żywą i czynną, która tak bardzo wyróżnia płeć żeńską w Polsce katolickiej.*

*W głębokiem przekonaniu, że jak w przeszłości, tak teraz i w przyszłości, wielką jest rola, jaką Bóg przeznacza umysłowi i sercu niewiasty w odrodzeniu całego społeczeństwa w Chrystusie, zwłaszcza w rozszerzaniu królestwa miłości i pokoju, — udzielam z całego serca mego błogosławieństwa.*

*Korzystam również z tej sposobności, by złożyć dzięki także Waszej Ekscelencji i zapewnić o uczuciach szczerej czci i prawdziwego braterstwa*

*najoddańszy w Panu*

*† **Marmaggi.***

# Uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej

### i doroczny Odpust w kościółku Najśw. Marji Panny na Burku w Tarnowie.

W tym roku uroczystości odpustowe w kościółku Najśw. Marji Panny na Burku poprzedzi **procesja z Cudownym obrazem Matki Boskiej Szkaplerznej z Katedry** do kościółka na **Burek.**

Ze względu bowiem na przerabianie i odnawianie ołtarza wielkiego, jakoteż ołtarzy bocznych w kościółku na Burku, cudowny obraz Matki Boskiej został przed miesiącem z kościółka zabrany i przechowuje się przy Katedrze.

Otóż w niedzielę przed odpustem, tj. 14 lipca o godz. 4.30 popoł. odbędzie się uroczyste przeniesienie tegoż do kościółka z powrotem.

**Program uroczystości 14 lipca następujący:**

a) O godz. 4.30 popoł. Litanja Loretańska (przed cudownym obrazem Matki Boskiej z Burku, wystawionym na menzie ołtarza wielkiego w Katedrze.

b) Procesja z Katedry do kościółka na Burek (po drodze pieśni do Najśw. Panny).

c) W kościółku na Burku, przed cudownym obrazem Matki Boskiej, postawionym na ołtarzu, nieszpory z kazaniem, oraz pieśni marjańskie.

Ażeby uroczystość ta wypadła jak najokazalej, zapraszamy gorąco wszystkie Bractwa i Cechy, oraz całe katolickie społeczeństwo tak z miasta, jak i ze wsi do wzięcia udziału w tej procesji.

Porządek procesji: krzyż, chorągwie, feretrony, Sodalicje żeńskie, Kat. Stow. Mł. Ż. i Kobiet, Siostry zakonne, Księża, **feretron z cudownym obrazem Matki Boskiej,** Sodalicja Męska, Kat. Stow. Młodz. Męskiej i Kat. Stow. Mężów, publiczność.

Po nieszporach obraz cudowny pozostanie na menzie ołtarza do wieczora i każdy będzie mógł z bliska go oglądać.

**Właściwe uroczystości odpustowe w kościółku na Burku:**

W **poniedziałek 15 lipca** o godz. 5 popoł.: **Nieszpory po polsku** z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

**We wtorek 16 lipca:**

O godz. 7 Prymarja — o godz. 9 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją.

O godz. 5 Nieszpory z kazaniem i procesją.

**W czasie oktawy,** tj. od 17 do 23 lipca włącznie o godz. 7 prymarja (tylko w niedzielę 21 o godz. 8); o godz. 5 popoł. Nieszpory po polsku i błogosławieństwo.

**Zakończenie uroczystości** odpustowych we wtorek 23 lipca o godz. 5 popoł. Nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem, procesją i Te Deum.

Spodziewamy się, że w tym roku kult Matki Boskiej Szkaplerznej z Burku wzmoże się więcej, aniżeli dawniej i pociągnie do stóp Marji szersze warstwy.

**Od niedzieli 14 lipca zostanie otwarta w kościółku na Burku księga łask i cudów, odebranych za przyczyną Cudownej Matki Boskiej.**

Prosimy bardzo, ażeby — dla większej chwały Bożej i czci Matki Boskiej Szkaplerznej na Burku — wszyscy, którzy od Niej otrzymali jakieś wybitniejsze łaski, zgłaszali je w zakrystji tamtejszego kościółka, celem zapisania ich w księdze.

**Z Urzędu Paraf. Kat. w Tarnowie.**

**KRÓLOWO SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO — MÓDL SIĘ ZA NAMI!**

# *Ewangelja na 5 Niedzielę po Zielonych Świątkach.*

(Mat. 5). *W on czas rzekł Jezus do uczniów Swoich: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: „Nie będziesz zabijał, a ktoby zabił. będzie winien sądu“. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swojemu: „Raka“, będzie winien rady. A ktoby rzekł: „Głupcze“, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim, a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.*

CZY JESTEŚMY KATOLIKAMI?

## Skarb nieoceniony.

Czem lilja między kwiatami, tem czystość między cnotami. Czemu Pismo św., Święci i uczeni Kościoła prześcigają się w jej pochwałach? Bo czystość zbliża człowieka do Boga, czyni go **aniołem na ziemi.** Św. Stanisława Kostkę, św. Alojzego, istotnie dla tej cnoty nazywano aniołami w ludzkiem ciele. Czystość i skromność są najpiękniejszą ozdobą młodzieży. Ani uroda, ani najkosztowniejsza szata nie daje tyle uroku i wdzięku, co ta anielska cnota. Jak nieczystość zohydza i upadla człowieka, tak niewinność daje mu taki powab, że sam Duch św. duszą czystą się zachwyca: „**O, jak piękny jest czysty rodzaj z jasnością** (z blaskiem cnoty)! Nieśmiertelna jest pamięć jego, gdyż i u Boga znana jest i u ludzi!“ (Mądr. 4. 1.) Tak, Bóg nagradza czystość, a ludzie uznają ją i sławią

Ale i z innych względów wielkie jest znaczenie czystości. W ciele niedotkniętem występkiem nieczystości kwitnie **zdrowie.** Każdy uczciwy lekarz przyzna, że wielu nabawiło się różnych cierpień przez rozpustę, ale nie było wypadku, by zachowanie cnoty czystości spowodowało jakiekolwiek niepożądane dla zdrowia skutki. Czystość jest fundamentem znanej zasady: „W zdrowem ciele zdrowy duch!“ Tylko dusze nieskalane brudem życia **rwą się ku wyższym ideałom,** mogą się wzbić w górne krainy prawdy i piękna. Najwięksi genjusze ludzkości odznaczali się czystością

Walka o cnotę czystości, ciągła czujność, aby ten skarb nie wpadł w ręce rabusiów, wyrabia, wzmacnia i hartuje wolę Człowiek czysty, który raz po raz odnosi zwycięstwo nad sobą, staje się prawdziwym **bohaterem,** triumfatorem. Te zwycięstwa napełniają serce jego radością, wprowadzają do jego duszy szczęście i zadowolenie z życia. Jasne spojrzenie, szczerość, otwartość, uśmiech swobodny, budująca rozmowa, zachowanie pełne godności — oto kwiaty, wyrastające na podłożu czystości.

Czystość jest źródłem prawdziwej **miłości Boga i bliźniego.** Dusze czyste obcują blisko z Bogiem już tu na ziemi, jak zapewnia o tem sam Boski Zbawiciel, mówiac: **„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają“.** (Mat. 5, 8) Ćwiczenia duchowne, modliwa, Msza św., a zwłaszcza Komunja św. są dla nich najmilszą zabawą, Czystość i pobożność to dwie bliźniacze siostry, a z prawdziwej pobożności rodzi się miłość bliźniego, gotowość do ofiar i poświęceń dla biednych i nieszczęśliwych.

Czystość jest wreszcie **podstawą życia społecznego.** Kamieniem węgielnym społeczeństwa jest rodzina. Dopóki w tej rodzinie panuje czystość małżeńska, dostarcza ona Państwu dzielnych obywateli, a Kościołowi prawych dzieci Bożych. Ale jeśli rodzina zejdzie na grząskie błota nieczystości, jeśli hołduje zasadzie używania rozkoszy i dlatego ogranicza liczbę potomstwa, jeśli zaniedbuje uczciwe wychowanie dzieci, smutne nastają wtedy dla Kościoła i Narodu czasy. Ustaje chwała Boża, niknie miłość bliźniego, a krzyż Chrystusowy wali się całym ciężarem przekleństwa na tych, co się od niego odsunęli. Naród złożony z takich rodzin, musi upaść i stać się niewolnikiem narodów czystych.

Dlatego **dobrodziejami ludzkości** są ci, co mimo szyderstw mają odwagę stanąć w obronie czystości, a potępić nieczystość, podawaną przez wrogów Kościoła i Ojczyzny w najrozmaitszej formie, od wstrętnych obrazów i widowisk począwszy, a skończywszy na prawodawstwie godzącem w świętość węzła małżeńskiego.

Wystąpić do walki przeciw zalewowi zepsucia, obmyślać środki zaradcze, **nieść wysoko sztandar czystości** i innych na wyżyny nieskalanego życia ciągnąć — **to nasz największy obowiązek!** *Przyjaciel z nad Wisłoki.*

# Z nauki religji — niedostatecznie.

## O potrzebie uzupełniania i pogłębiania swego wykształcenia religijnego.

Przez cały wiek XIX, aż do czasów wojny światowej, bałamucił umysły ludzi o średniem i wyższem wykształceniu fałszywy pogląd, jakoby między wiedzą a religją istniała zasadnicza sprzeczność, jakoby wiary z nauką nie można było pogodzić. To błędne przekonanie, nieoparte na żadnych dowodach, a wynikłe jedynie z płytkiego i ciasnego pojmowania zarówno religji jak i wiedzy, przyjmowało się w wielu społeczeństwach, przeważnie wśród przeciętnej inteligencji miejskiej, odwracając szerokie jej warstwy od Kościoła, nabożeństwa, Sakramentów. By zaznaczyć swą naukową powagę, wielu wówczas niedojrzałych mędrców okazywało dla spraw wiary wyniosłą obojętność i lekceważenie. U tych zaś, którzy nie posunęli się do całkowitego zerwania z religją, opierała się ona wyłącznie na uczuciu, na tradycyjnem przywiązaniu, nawyku; głębsze jednak umysłowe zainteresowanie dla nauki Kościoła niemal zupełnie u nich zanikło.

Dzisiaj, po bolesnych doświadczeniach i rozczarowaniach, kiedy z jednej strony narody doznały straszliwych skutków gospodarki dobrami świata i kultury bez Boga, a z drugiej warstwy wykształcone poważniej i głębiej zaznajomiły się z wynikami i twierdzeniami nauk ścisłych: astronomji, fizyki, biologji oraz historji psychologji i i. — myśl o rozdźwięku między wiedzą a religją coraz bardziej się ulatnia i nikogo więcej nie przekonywuje. Właśnie żywe obecnie odrodzenie religijne we wszystkich prawie krajach obejmuje przedewszystkiem sfery inteligencji zawodowej, uczonych, literatów, społeczników, którzy w swej działalności — przewodnich idei, światła i sił w nauce Kościoła i wierze szukają i nabierają.

W naszem polskiem społeczeństwie jednak skutki tego starego przesądu o niezgodności wiary z nauką jeszcze — zdaje się — w pewnej mierze przetrwały do dziś dnia. Chociaż bowiem to pseudonaukowe hasło nie potrafiło nigdy u naszej inteligencji całkowicie wysuszyć i skruszyć tradycyjnej wiary, to jednak ją mocno osłabiło i widocznie na dłuższy czas ubezwładniło. Objawy tego jakby paraliżu jej życia religijnego od strony umysłowej, naukowej, wyraźnie jeszcze występują. Przeważna część naszej inteligencji katolickiej i dziś jeszcze zdaje się uważać niejako za nakaz wyższego wykształcenia i dowód postępu ukrywać się ze swą religijnością, zamykać ją wstydliwie w tajnikach swego serduszka, jak najmniej mówić o duszy, prawdach wiary, kościele, trzymać się zdala od wszelkich organizacyj i wystąpień religijnych, jak „najpoprawniej" t. j. niemo i nieruchomo uczestniczyć w nabożeństwie i t. d. Stąd, chociaż posiada wątłą może ale szczerą wiarę, objawy jej są nadzwyczaj nikłe, jakieś lękliwe, ostrożne, bezduszne.

Jedną z głównych przyczyn tej martwoty niewątpliwie jest całkowity niemal brak u naszej inteligencji poważniejszego, naukowego zainteresowania dla prawd i zagadnień religijnych, oraz powstałe stąd rażące ubóstwo myśli i świadomych, jasnych, rozumowych poglądów i przekonań w tej dziedzinie. Z chwilą opuszczenia ławy szkolnej ta warstwa naszego społeczeństwa rozstała się — niestety — na zawsze z podręcznikami do nauki religji. Od tego czasu każdy w wybranym kierunku fachowej wiedzy: prawa, medycyny, filozofji, techniki i t. d. piął się niestrudzenie przez okres późniejszych studjów i nadal na stanowisku uzupełnia swe wiadomości, zaspakajając wrodzoną ciekawość i głód myśli, tylko swą wiedzę religijną pozostawił nietkniętą na dawnym, gimnazjalnym poziomie. Tymczasem to, co było dostateczne dla umysłu i potrzeby 18 letniego ucznia, nie może i nie powinno wystarczyć inteligentnemu, wykształconemu katolikowi — prawnikowi, lekarzowi, nauczycielowi, inżynierowi, dojrzałemu obywatelowi, zajmującemu poważne stanowisko w społeczeństwie, urzędzie, mieście.

Bo przyznajmy się, jakie miejsce wśród tych przeróżnych spraw i zagadnień, co niepokoją i roz ogniają nasz umysł, zajmuje Bóg, Chrystus, Jego życie, nauka, dzieła, tajemnice? Ile czasu w ciągu dnia, miesiąca, roku, poświęcamy głębszemu poznaniu zasad naszej wiary, katolickiej dogmatyki, etyki, liturgji, chrześcijańskiej filozofji, katolickich poglądów na naukę, sztukę, kwestję społeczną, robotniczą, historji Kościoła, jego dzisiejszych potrzeb i dążeń? Niestety — jak mówi jeden z wielkich przedstawicieli naszej nauki, prof. Dyboski — „katolicyzm był przez wieki sprawą zbrojnego pogotowia i orężnego czynu obronnego, był zawsze i pozostał sprawą serdecznych uczuć całego narodu, a za mało był i jest sprawą myśli, organiczną częścią całej naszej kultury intelektualnej".

Jeśli tedy pragniemy wziąć czynny udział w dzisiejszem religijnem odrodzeniu ludzkości, jeśli chcemy postęp świata i jego urządzeń oprzeć na istotnie chrześcijańskich zasadach, musimy porzucić naszą dotychczasową gnuśność, ubóstwo i lenistwo umysłowe w zakresie życia religijnego i jak najrychlej zwrócić się do nieocenionej, tak wspaniałej, bogatej i żywotnej nauki katolickiej. Pamiętajmy, że katolicyzm to nietylko modlitwa i nabożeństwo, ale to również wielka doktryna, to najpełniejsza i najgłębsza filozofja życia i kultury, obowiązkiem tedy przedewszystkiem katolickiej inteligencji jest poważnie i dokładnie ją poznać i jej wartość sobie przyswoić, uzupełnić i pogłębić swe skromne dotychczasowe wiadomości, by w ten sposób wyrobić w sobie i utwierdzić prawdziwie katolicki pogląd na świat. Jego zaś posiadanie i śmiałe, konsekwentne wyznawanie i stosowanie jest rzeczą konieczną. Wszelka działalność i twórczość naukowa, literacka, społeczna, gospodarcza, polityczna w katolickiem społeczeństwie winna się opierać na rzetelnej znajomości ideowych i moralnych podstaw naszej wiary. Pamiętajny bowiem, że wszelkie porywy uczucia i wysiłki religijne, jeśli nie czerpią mocy i podniety ze źródeł ideowych, jeśli ich nie zasila i nie kształtuje jasna i pewna myśl, są mętne, połowiczne, kruche, pozbawione zgóry trwałej wartości i skuteczności. Warunkiem tedy religijnego odrodzenia, zmężnienia i uaktywnienia naszego społeczeństwa, to zwrot umysłów wszystkich, zwłaszcza zaś jego wykształconych sfer, ku Bogu, jako Najwyższej Prawdzie i źródłu wszelkiej wiedzy i nauki.

S. M.

# Nowy kościół w Tarnowie.

## Myśli i zdania

z przemówienia Ks. Biskupa Dra Fr. Lisowskiego przy poświęceniu placu pod budowę kościoła Najśw. Serca P. Jezusa w Tarnowie.

Pan Bóg sam zbudował Sobie wspaniałą świątynię — wszechświat — na kolumnach niebotycznych gór, z przecudnem sklepieniem w błękitach, z bogatą dekoracją kwiatów i drzew wszelakich, z doskonałą harmonją śpiewu ptasząt. — On, którego nieba ogarnąć nie mogą, nie potrzebuje od nas świątyni, ale my jej potrzebujemy, by w niej zamieszkał wśród nas, Zbawiciel nasz Jezus Chrystus!

Dzieło to wielkie i przewyższa nasze siły, to też błagaliśmy i błagać będziemy o pomoc P. Boga i na tę pomoc z wielką ufnością liczymy.

Ale P. Bóg żąda i naszej współpracy i naszej ofiary. — Niech to będzie grosz wdowi, ale niech będzie podany ochotnie i z czystem sercem! Kto nie może dać grosza, niech da pracę bezinteresowną, niech się modli!

**Sam Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski** złożył na budowę tego kościoła, jako 1 ratę: 1.000 zł.

**Słowa Arcypasterza** trafiły do serc najbiedniejszych... Oto **nazwiska 3 pierwszych Ofiarodawców,** którzy złożyli swój grosz w „Naszej Sprawie":

1) Nieznany zamiatacz ulicy zł 1.50,
2) Służąca M. B. zł 5,
3) **Służąca** ś. p. Zofja Piksa zł 100.

**W Kurji Biskupiej złożyli:**

P. Henryk Zygadło — 5 zł.
P. Marja Górecka — 10 zł.

**W Kasie Oszczędności:**

P. Władysław Krupa — 25 zł.

O dalsze ofiary prosimy — bogatszych także.

**N. Serce P. Jezusa płaci hojnie.**

# Co nam dał III. Tydzień Katolicko-Społeczny.

Od chwili opuszczenia szkoły mijał rok — drugi. — Życie płynęło nieunormowane, takie jakieś bezcelowe — z dnia na dzień. Wyniosłyśmy ze szkoły dużo zapału i entuzjazmu dla pracy społecznej, lecz nie umiałyśmy nadać kierunku pragnieniom, a spotykane trudności i ta jakaś niechęć społeczeństwa, połączona z ironiczną ciekawością, co też my potrafimy zrobić, odbierała zapał i wsączała do serc żal, zniechęcenie — wreszcie pesymizm.

Mijał rok — drugi...

Aż przyszły do nas absolwentek, rozrzuconych po wsiach i miasteczkach Diecezji Tarnowskiej, zaproszenia na III. Tydzień Katolicko-Społeczny do Zbylitowskiej Góry. Program wróżył wysoki poziom całego kursu i zapowiadał jego cel t. j. przygotowanie do pracy w A. K.

Ukazało się więc wreszcie światło dla nas, szukających drogi pośród ciemności.

Przeczuwałyśmy, że **Tydzień ten będzie przełomowym w życiu każdej z nas, że da nam jasny i stały światopogląd, pomoże do zdobycia równowagi życiowej i wskaże upragniony cel życia!**

W dniu 23 czerwca już od południa zajeżdżały furmanki do Zbylitowskiej Góry, przywożące uczestniczki III. Tygodnia z najrozmaitszych stron. Słychać było radosne okrzyki spotykających się tutaj, po kilkuletniem niewidzeniu, koleżanek.

A potem otyczyła nas cisza klasztoru, atmosfera skupienia, refleksyj, a zarazem niezwykłej pogody. Gdzieś dleko pozostały rozczarowania, szamotania się; — tu był tylko spokój.

Powoli — wraz z przemówieniami i wykładami, rozszerzały się horyzonty myśli, zaznaczył się wyraźnie przed każdą z nas **jasny cel życia: apostolstwo Chrystusowe,** apostolstwo wśród swoich najbliższych — rodziny, towarzystwa, środowiska, parafji .

Każdy referat omawiający pole pracy dla A. K., a więc apostolstwa, witany był z radością. Zapisywało się skrzętnie niemal każdą myśl, rzuconą przez prelegenta, aby potem móc te pomysły i programy zrealizować w swej parafji. A gdy się notowało w zeszycie jaki ważny problem, to równocześnie w myśli ubierało się go już w konkretną formę, kształtowało i przystosowywało do warunków swojej parafji.

Pracowite to były dnie...

Zaś poranki i wieczory, spędzone w kaplicy na nabożeństwie i konferencjach religilnych, wygłaszanych przez Księdza Biskupa Dr. Komara, pozostaną do końca życia w pamięci.

To chwile niezapomniane, gdy pod wpływem cichych, serdecznych, a tak ogromnie subtelnych wskazówek i rad, usuwały się stopniowo przeszkody, piętrzące się przed duszą i rozwikływały się najbardziej zawiłe problemy.

**Ten jeden Tydzień dał nam uczestniczkom więcej, niźli kilka lat pomaturycznych.** Kierownictwo Kursu cel osiągnęło. Odjechałyśmy usposobione i przygotowane do życia wewnętrznego i apostolskiego.

Wiemy, że trudna będzie nasza praca, że poczynania nasze będą się spotykały z przeszkodami, niezrozumieniem, ironją, jednak to nas nie zraża.

**Nie damy zmarnieć ziarnu w dusze nasze rzuconemu, ale postaramy się, by bujny wydało plon, który my z kolei przyszłym oddamy pokoleniom!**

*Ciężkowice.* *Janka W.*

# Druchny z Sącza na Zlocie.

Autobus, ustrojony w zieleń, wyrzuca nas wesołe i radosne przed klasztorem SS. Urszulanek w Tarnowie. Jesteśmy już na miejscu tej wielkiej a budującej parady. Oczy naszę, zmęczone oglądaniem przez trzy godziny cudnych krajobrazów, teraz nie mogą objąć tego olbrzymiego tłumu, zgromadzonego na dziedzińcu klasztornym.

Ruszają do Katedry niezmierzone okiem falangi, przesuwają się przez ulice stolicy naszej Diecezji. Cóż za różnorodność strojów; istny kwiecisty łan przedstawiają głowy druchen. „Czerwienią się druchen chustki, jakby nasiał maku“.

Wielka ta masa teraz stoi na placu Katedralnym, skupiona i rozmodlona.

* * *

Nabożeństwo skończone. Chłodny deszczyk oczyszcza duszne powietrze, a nas straszy. Powracamy do klasztoru, mierząc krokami tę samą odległość. Dudni tarnowska ziemia pod naciskiem naszych stóp.

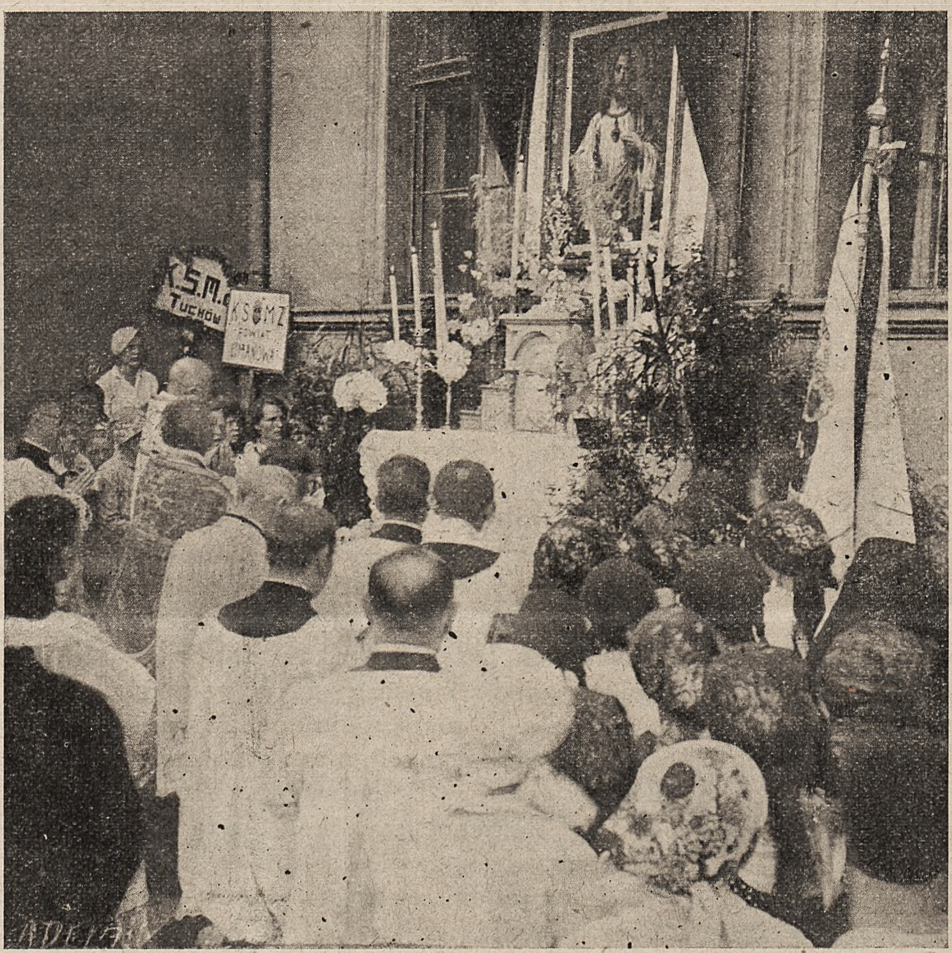
Dziedziniec klasztorny z trudem może pomieścić te olbrzymie masy. Jakże dobrze czujemy się tu w tych murach.

Jak wyraźnie do nas przemawiają słowa Ks. Biskupa Dra Lisowskiego, takie mocne choć proste, tak trafiają do naszych dusz i podnoszą nasze serca do Boga. A dobry nasz Pasterz zrozumiał i odczuł pragnienia swoich diecezjanek, bo kazał nam być apostołkami i bronić praw Chrystusowych. Głęboko się wryły w nasze dusze te przepiękne słowa, pełne treści.

A Jezus patrzał na nas... Patrzał na młode owieczki, zgromadzone u stóp swego Pasterza.

Godzina 12. Rozdzwonił się dzwon klasztorny, pochyliły się głowy, a usta uczęły szeptać „Anioł Pański“.

Po cichej a wzniosłej modlitwie nastąpiła przerwa obiadowa, pełna radości i wesela. Więc druchny do roboty! Jedne z nich dały urozmaicenia w formie deklamacyj, inne pokaz tańców, a my ze „Sząca“ pokazałyśmy „Krakowiaka“, wyćwiczonego w autobusie przez drogę...



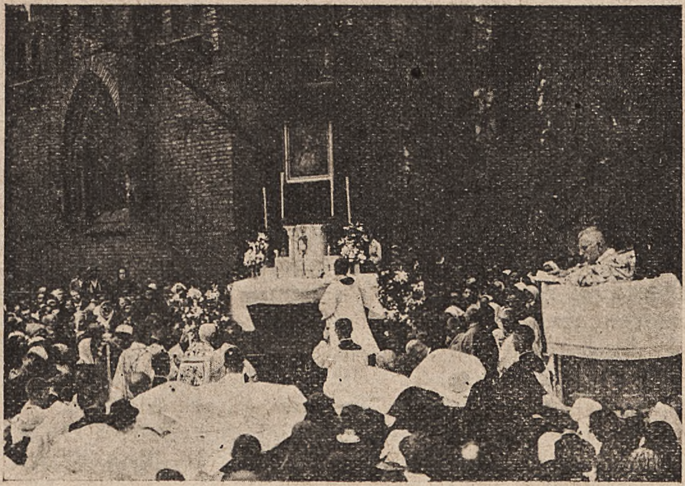

Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski ofiaruje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Wkrótce na serca nasze spadły z wygłoszonych referatów słowa: Jak umiłować swoje posłannictwo w apostolstwie Chrystusowem. Poczem nasz Dobry Pasterz poświęcił ten niezliczony tłum druchen Sercu Jezusowemu, by Ono wzięło w szczególniejszą opiekę te młode apostołki, a ich zbożna praca wydała stokrotny plon.

Zlot ma się ku końcowi. Na uśmiechniętych twarzach druchen odbija się wewnętrzne zadowolenie i można wyczytać z każdej twarzy słowa: „Będziemy dla Ciebie Jezu pracowały! Staniemy do pracy na tej placówce, gdzie widnieje świetlisty sztandar naszego Odkupiciela! Nie będziemy tracić wiary w blask lepszego jutra!

Za tak górnie przeżyte chwile serca nasze przepełnione wdzięcznością dla naszego Kochanego Arcypasterza niezdolne są wyrazić podzięki w inny sposób, jak tylko serdecznem „Bóg zapłać“.

W. P.



*Ks. Biskup Dr. Fr. Lisowski ofiaruje parafje tarnowskie N. Sercu Jezusowemu.*

## EN UT SUPERBA...

*Hymn o Najśw. Sercu Jezusowem.*

*(Z łac. tłum. Ks. Arcybiskup Fr. A. Symon).*

*Patrzmy, oto jak zuchwały*
*i okrutny zastęp złości*
*w święte Serce miota strzały,*
*Bożej niepomny miłości.*

*Włócznią, którą żołnierz mierzył,*
*Nasze grzechy kierowały,*
*Ostrze, którem on uderzył,*
*Nasze zbrodnie zaostrzały.*

*A gdy serce się rozdziera,*
*Kościół Zbawcy zeń powstaje.*
*Arka z boku się otwiera,*
*I ratunek ludziom daje.*

*Z Niegoż łaska wiecznie spływa,*
*Jakby strumień siedmioraki,*
*W Nim Baranka Krwią niech zmywa*
*Szaty brudne człek wszelaki.*

*Hańba straszna do win wracać,*
*Które ranią miłość czystą,*
*Zaś za serce trzeba spłacać*
*Serc miłością płomienistą.*

*Spraw to, Chryste miłościwy,*
*Boże Ojcze, Duchu żywy,*
*Których moc i królowanie*
*W wieki wieków nie ustanie.*

# Z Tarnowa.

**Dzień chorych.** Piękne chwile przeżyli mieszkańcy Tarnowa i sąsiednich wiosek w dniach 6 i 8 lipca. Były to dni powszednie a przecież tłumy wiernych zgromadziły się w tutejszych kościołach parafjalnych, by wziąć udział w uroczystości chorych. Było ich razem około 200. W czasie Mszy świętej wszyscy chorzy przyjęli Komunję świętą, potem z rozrzewnieniem wysłuchali gorących i serdecznych słów Arcypasterza i otrzymali — każdy z osobna błogosławieństwo N. Sakramentem. To Chrystus Pan Sam przechodził wśród nich, by ich pocieszyć i umocnić!

Uczucia chorych w tej chwili najlepiej wyraziła staruszka, leżąca bezwładnie na noszach, która po nabożeństwie prosiła, by Arcypasterz zbliżył się do niej. Na pytanie, czego pragnie, odpowiedziała: Niczego już, Ojcze nie pragnę, tylko Wam podziękować!...

Powtórzyło się ewangeliczne zdarzenie i słowa: „Teraz puszczasz Panie sługę Twą w pokoju, gdyż oczy moje oglądały Zbawienie Twoje.

Trwałą pamiątką dni chorych będzie Stowarzyszenie Apostolstwa Chorych, o którem pisaliśmy w kilku poprzednich numerach „Naszej Sprawy“.

**Zjazd jubileuszowy.** Czwartego lipca br odbyło się w Tarnowie koleżańskie zebranie byłych wychowanków tutejszego Państw. Seminarjum Naucz M., którzy w liczbie dziewiętnastu 4/7 1885 r. otrzymali świadectwa egzaminu dojrzałości. Z tego grona żyje jeszcze sześciu kolegów. Pięciu z nich przybyło na Zjazd, t. j. PP. Golonka Stanisław em. inspektor Kolei Państwowych, Grodziński Antoni em. nauczyciel z Jordanowa, Grzebieniowski Jan em. inspektor szkół w Wieliczce, Kopeć Andrzej dyrektor szkoły w Szczyrku i Wertz Jan em. dyrektor szkoły Brodzińskiego w Tarnowie.



*Jubilaci przed domem kolegi P. Golonki w Tarnowie.*

Szósty t. j. P. Zawada Wojciech usprawiedliwił listownie niemożność przybycia. — Zebrani, po odczytaniu w Seminarjum katalogu i zanotowaniu dat zgonów zmarłych kolegów, udali się do Katedry, gdzie w skupieniu wysłuchali Mszy św przed ołtarzem Najśw. Serca P. Jezusa, przed którym modlili się niegdyś, jako uczniowie.

Po nabożeństwie kapłan przemówił do Jubilatów serdecznemi słowami, które wycisnęły łzy z ich oczu. Następnie koledzy udali się na cmentarz, aby pomodlić się na grobach: Dyrektora śp Ferdynanda Tabeau, Katechety śp. Ks. Krysty Franc., oraz reszty profesorów i kolegów. Potem odbyło się skromne przyjęcie przybyłych gości w mieszkaniach tarnowskich kolegów: PP. Golonki i Wertza.

**Kolonja dzieci powodzian.** Wydział powiatowy w Tarnowie zorganizował dla dzieci ludności wiejskiej powiatu tarnowskiego, zniszczonej klęskami elementarnemi, kolonje wakacyjne. Akcją objęto około 1.000 dzieci.

**Na Żłóbek przy Lecznicy** dla dzieci m. Tarnowa złożyli: Pracownicy Firmy: Brach — z okazji imienin szefa, p. Władysława Bracha, zamiast kwiatów 20 zł. N. N. 5 zł. — Szlachetnym ofiarodawcom składa w imieniu dzieci „Bóg zapłać“.

**Dr. Stan. Goździewski**, dyrektor.

## Podziękowanie.

*Wszystkim, którzy serdeczną opieką i pomocą otaczali w chorobie naszego Brata ś p. Ks. Józefa Szewczyka, w szczególności J. W. Pani Kolatorce Z. Turskiej, Ks. Prof. Bogaczowi, J. W. Panu Dr. Cwojdzińskiemu i Spółdzielni Mleczarskiej w Tymbarku oraz za oddanie ostatniej przysługi PT. Duchowieństwu z Ks. Kanclerzem Sitką na czele, J. W. Panu Staroście Małkowskiemu, Instytucjom, Organizacjom społecznym i Stowarzyszeniom miejscowym i zamiejscowym, Chórowi pod kierunkiem W. Pana Mgra Pieguszewskiego, Ziemiaństwu, Nauczycielstwu, Ludowi wiejskiemu i Wszystkim Przyjaciołom i Parafjanom oraz za słowa współczucia Tym, którzy do nas z niemi się zwrócili, najserdeczniej i z głębi duszy dziękujemy.*

*Siostry i rodzina.*

## Spieszmy wszyscy z pomocą SS. Albertynkom!

Staraniem Komitetu Obywatelskiego z początkiem maja br. założono „Koło Opieki nad Przytuliskiem im. Brata Alberta w Tarnowie“. Koło to rozpoczęło zaraz swą działalność, wydając odezwę do obywateli m. Tarnowa, wzywającą do składania choćby najskromniejszych datków, aby w ten sposób ulżyć najskrajniejszej nędzy i przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy już to na progu, już to u schyłku życia, pozbawieni wszelkiej opieki, znajdują dach nad głową w Przytulisku SS. Albertynek

W wyniku tej akcji ponad 500 osób naszego miasta zadeklarowało gotowość wpłacania stałych datków miesięcznych na powyższy cel i w ten sposób uzyskano w czerwcu br. odpowiednią ilość deklaracyj, opiewających na łączną sumę około 200 zł. miesięcznie. Jakże jednak znikomą jest ta liczba deklarujących wobec rozesłanych wśród społeczeństwa 5000 odezw i deklaracyj, jakże małą jest powyższa kwota wobec coraz większych potrzeb Przytuliska, wobec jego zupełnego przepełnienia.

Ani jedna odezwa, ani jedna deklaracja nie powinna zostać bez echa! Każda winna wrócić do rąk Komitetu z oświadczeniem gotowości wpłacania choćby najmniejszego 5-cio groszowego datku miesięcznego na Przytulisko i wówczas osiągnięty zostałby cel Komitetu, aby akcja, którą zapoczątkował, objęła całe społeczeństwo.

Wszelkie datki i deklaracje uprasza się składać w Sekretarjacie prezydjalnym Zarządu Miejskiego w Tarnowie.



## Z Diecezji.

**Ks. Młodochowski Józef**, doktor filozofji, złożył na Uniwersytecie w Insbruku egzamin doktorski z teologji „cum laude“ - z odznaczeniem — i otrzyma stopień doktora teologji.

**Kurja Biskupia** ogłasza, że:

**Rekolekcje dla PP. Organistów** Diecezji Tarnowskiej odbędą się w Internacie św. Józefa w Tarnowie, ul Legjonów 15, w dniach 6—8 sierpnia b. r. Początek rekolekcyj d. 5 sierpnia o godzinie 7 wieczorem, zakończenie d. 9 sierpnia o godzinie 8 rano.

Zgłoszenia na rekolekcje przyjmuje: **P. Bród Władysław**, sekretarz Komisji Diecezjalnej dla spraw Organistów. — **Adres: Tarnów, ul. P. Marji 5.**

**Ważne dla Akcji Katolickiej.** Sekretarjat DIAK. zawiadamia, że Ks. Karol Pękala, dyrektor DIAK. wyjechał 8 lipca br. do Brukseli (Belgja) na Międzynarodową Konferencję Katolickiej Pracy Społecznej oraz na Kongres Wychowania Rodzinnego.

Z powodu wyjazdu Ks. Dyrektora Sekretarjat DIAK. prosi, by załatwienie wszystkich mniej pilnych spraw AK. w Diecezji odłożono aż do jego powrotu, który nastąpi 30 sierpnia br.

Pilne i ważne sprawy uprasza Sekretarjat DIAK. załatwiać drogą listowną. Listy te bowiem w razie potrzeby prześle biuro do rąk Ks. Dyrektora.

Zapowiedziany w 6—7 numerze „Posłańca DIAK“ plan pracy na miesiące letnie pozostaje ten sam; należy się do niego dostosować. Na Zjazdy Kierownictw Oddziałów KSM. i KSK. przybywać winni wszyscy zaproszeni jak najliczniej.

**Zlot KSMM.** odbył się w Sączu dnia 7 bm. przy udziale delegatów z całej Diecezji w liczbie około 1000. — O godz. 9 rano Ks. Biskup Dr. Franciszek Lisowski odprawił Mszę św. w pięknym kościele parafjalnym i wygłosił porywające a tak pełne miłości ojcowskiej kazanie o zadaniach młodzieży.

Po nabożeństwie odbyła się defilada delegatów przed Ks. Biskupem i przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, poczem odbyło się na dziedzińcu zamkowym ogólne zebranie delegatów, które zagaił Ks. Prałat K. Mazur. Po przemówieniach przedstawicieli władz i instytucyj Ks. Sekretarz Lesiak odczytał sprawozdanie roczne z działalności Stowarzyszenia, P. Dyr. Czernoch sprawozdanie kasowe a Druh Karaś wygłosił referat o pracy w KSM. Po południu delegaci wyjechali na wycieczkę do Rytra.

Dokładniejsze sprawozdanie i rezolucje ze Zlotu podamy w następnym numerze.

**Podrzecze**, par. Podegrodzie. Dzielimy się z PT. Czytelnikami „Naszej Sprawy wielką dla nas radością, że dnia 20 maja br. przybył do naszej ubogiej kaplicy Ks. Biskup Dr Edward Komar.

Arcypasterz przemówił do nas słowami pociechy i podniósł nas na duchu po tych smutkach, jakiemi nas Pan Bóg nawiedził przez powódź w zeszłym roku.

Cieszymy się tą kaplicą, wybudowaną w roku 1929 pod tytułem Św. Franciszka z Asyżu i Matki Boskiej Anielskiej za staraniem Brata Bernarda Prusa, Franciszkanina. Przy tej to kaplicy skupiamy się i modlimy się, co miesiąc w drugą niedzielę mamy ofiarę Mszy św. z kazaniem. Cieszymy się, że Pan Jezus od czasu do czasu zamieszka na chwilę między nami w czasie Mszy świętej, bo do kościoła parafjalnego mamy 6 kilometrów. Ta kapliczka jest dla nas tem większem

szczęściem, że żyjemy wpośród Niemców wyznania luterskiego.

Mamy nadzieję, że z czasem częściej Pan Jezus będzie gościł wśród nas, a może i na stałe z nami zamieszka.

**Wietrzychowice.** W dniu 30 czerwca obchodziła nasza parafja uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, jako święto patronalne KSM.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wszyscy mężczyźni i wielu młodzieńców przystąpiło do Komunji św., poczem wyruszyła procesja z Najśw. Sakramentem. Po nabożeństwie odbyła się na cmentarzu kościelnym przy ołtarzu, wspaniale ubranym kwiatami, uroczysta akademja ku czci Serca Jezusowego i oddanie wszystkich Stowarzyszeń Sercu Jezusowemu. Cała uroczystość wypadła wspaniale i wywarła na obecnych silne wrażenie.

**Zassów** — Dzień chorych. Od wczesnego ranka ciągły furmanki, szli piesi. Wkoło kościoła ruch, ożywienie, dziwne przejęcie. Członkowie Stowarzyszeń, starzy i młodzi, wszyscy spieszyli z pomocą tym, których dziś święto. A oni — bladzi, zmizerowani, nieruchomo na wozach spoczywający, patrzyli z ciekawością na tę życzliwość, może dawno niewidzianą, na te dziwne przygotowania. Z wozów na noszach i na krzesłach znoszono chorych ku kościołowi. Zalegli wkoło świątynię. Schyleni nad nimi kapłani słuchali ich św. Spowiedzi. Dziwna była ta Spowiedź, niczem gdzieś na pobojowisku.

Uderzyły dzwony. Powoli wnoszono chorych do wnętrza świątyni. Tak dawno tu nie byli. Zajęczał cicho dzwonek — wyszła Msza święta. Wśród obecnych dziwne ożywienie — oblicze błyskało niespodziewanem szczęściem — oko rosiła łza! A gdy kapłan u stopni ołtarza zaintował: „O Przenajświętsza Hostja“ — nim lud poderwał dalsze słowa pieśni, zawtórował mu jęk tych biednych chorych. Wyschłe dłonie wyciągły się do Jezusa Eucharystycznego, piersią szarpał szloch, z oczu popłynęły łzy.

„Szczęśliwi w swem cierpieniu — Bożym wyrokiem lepszą obdarzeni cząstką“ — w słowach kapłana poczęli oni chorzy rozumieć, iż choć teraz im ciężko, może bardzo ciężko, cierpienie wielkie może wydać owoce!

A potem wstąpił Jezus w Swój lud — wszedł do serc tych chorych: sparaliżowanych, ślepych, głuchych, płaczących, jak ongiś za życia Swego na ziemi... Szedł do nich Jezus, by być im siłą, mocą i pociechą.

A potem poświęciło się grono tych chorych Najśw. Sercu Jezusowemu, a Ono w ciszy błogosławiło im na ich życie, na ich trudy, na ich łzy!

Opustoszał kościół. Rzesze chorych, pokrzepione litościwą ręką, zdawały się niejako budzić z pięknego snu do rzeczywistości, do twardego życia. Ale rozbudzony promień szczęścia, radości szedł z nimi pod ich strzechy, szedł, by stanąć przy łożu ich boleści.

## *Wspomnienie z Kongresu Podhalańskiego.*

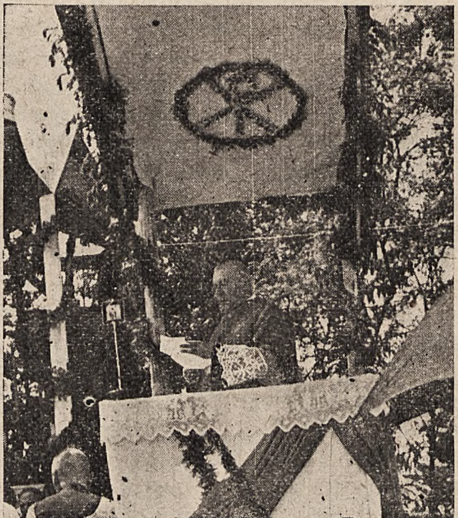
*Pan nam z niebiosów na ziemię spłynął!*
*Cóż to za radość, szczęście bez miary!*
*Do rzeszy ludzkiej łaskawie skinął,*
*I po królewsku rozsiewa dary —*
*I tak zupełnie, jak przed wiekami,*
*Mistrz z Nazaretu jest między nami.*

*W powodzi zieleni i barw tęczowych,*
*Lśni biała Hostja — wszak to nasz Pan!*
*Zgromadził rzesze, by ze skarbów Bożych*
*Czerpały hojnie — Jak dobrym jest Pan!*
*I tak zupełnie, jak przed wiekami,*
*Mistrz z Nazaretu jest między nami.*

*To rąbek nieba Anioł odchylił,*
*I gościliśmy Boga wśród nas,*
*Na gody rajskie nam się udzielił*
*Pan ponad Pany wszedł między nas.*
*I tak zupełnie, jak przed wiekami,*
*Mistrz z Nazaretu jest między nami.*

*Pozostań z nami nasz Mistrzu Boski*
*I w sercach naszych króluj nam Chryste!*
*My Ci oddamy za Twoje łaski —*
*Miłość serc naszych i dusze czyste.*
*Tobie w Eucharystji Przedwieczny Boże*
*Hołd, dziękczynienie składamy w pokorze.*

*Katarzyna Jackiewiczowa,*



*Ks Prałat K. Mazur odczytuje list JE. Ks Arcybiskupa Nuncjusza z okazji Kongresu w Grybowie.*

# Z Polski.

**Ustawy wyborcze,** t. j. o wyborze Prezydenta, posłów i senatorów zostały przyjęte przez Senat bez zmian i ostatecznie uchwalone przez Sejm d. 5 bm.

**Sejm i Senat** zostały w tym samym dniu zamknięte.

**Wyborów** należy oczekiwać w jesieni, na podstawie nowej ordynacji.

**Polska Akademja Umiejętności uczciła zasługi ks. prał. Blizińskiego** Dzień 22 b. m. będzie pamiętnym dla duchowieństwa polskiego, które w osobie zasłużonego działacza społecznego, ks. prałata Wacława Blizińskiego z Liskowa, zostało wyróżnione bardzo zaszczytnie. W dniu tym Polska Akademja Umiejętności w Krakowie, na swem posiedzeniu, odbytem w obecności ks. wiceministra Żongołłowicza, JE. Ks. Biskupa Dra Stanisława Rosponda, wicewojewody Walickiego, prezydenta m. Kaplickiego i in., przyznała ks. prał. Blizińskiemu nagrodę z fundacji Erazma i Anny Jerzmanowskich (w kwocie 5 tys. zł.) za działalność humanitarną.

Ks. prał. Wacław Bliziński, noszący słusznie zaszczytny przydomek: twórcy wzorowej wsi polskiej, urodził się w r. 1870. W r. 1900 wyznaczyła go władza duchowna na stanowisko proboszcza w Liskowie. Smutna to była placówka. Zamiast kościoła, jakaś napoły rozwalona szopa, lud ciemny, 87 proc. analfabetów (dziś niema ani jednego!) W swej wsi parafjalnej ks. Bliziński nie zastał ani jednej szkoły, ani jednej instytucji społecznej.

Dziś niktby nie poznał Liskowa, porównując go z przed 35 lat. Pod twórczą ręką ks. Blizińskiego — drogą realizacji zasady współdzielczości i samopomocy — Lisków stał się wzorem wsi polskiej w pełnem tego słowa znaczeniu. Nie sposób w krótkim komunikacie prasowym zobrazować — choćby pokrótce — wielkie dzieło ks. Blizińskiego. Na pierwszy plan wysuwają się wspaniałe, nowocześnie urządzone zakłady wychowawcze pod wezwaniem patrona ich twórcy, św. Wacława. W zakładach tych mieści się olbrzymi sierociniec, gdzie znajduje pomieszczenie kilkeset sierót, jest tam również: szkoła rzemieślniczo-przemysłowa z działami stolarsko-zabawkarskim i ślusarsko-mechanicznym, są warsztaty szewskie i krawieckie, kąpiele ludowe, szpital, ambulatorjum, gabinet dentystyczny. A dalej — parowa mleczarnia spółdzielcza, mająca 16 filij, która dostarczyła w roku ubiegłym 1,432.000 litrów mleka. Nadto piekarnia spółdzielcza, bank ludowy, spółdzielcza cegielnia i betoniarnia. Dodajmy do tego: szkołę hodowlaną, stowarzyszenie rolniczo-handlowe, dom ludowy, przedszkole, szkołę zawodową żeńską, stację opieki nad matką i dzieckiem, ośrodek zdrowia, przytułek dla starców, remizę strażacką, strzelnicę, 7-mio klasową szkołę powszechną i t d , a będziemy mieli mniej więcej obraz Liskowa: dzisiejszego. W Liskowie mamy nadto: kanalizację, wodociągi, światło elektryczne, telefon i t. d.

Słowem — świat kultury, dobrobytu i miłości chrześcijańskiej — jak z bajki wyczarowany — na szarem tle nędzy wsi polskiej. Oto dzieło dzielnego kapłana, który w roku 1918 powołany był na szefa departamentu opieki społecznej, którego obdarzono mandatem poselskim w wolnej Polsce i którego nad wyraz słusznie wyróżniono 22 czerwca br. nagrodą im Jerzmanowskich.

W kolumnie kapłanów-społeczników kroczy ks. prałat Bliziński — obok takich księży, jak Siemieński w Szynwałdzie, Wawrzyniak w Poznaniu, Tyczyński w Albigowej.

**W Krakowie odbędzie się Kurs Katechetyczny** dla Księży w dniach 28 i 29 sierpnia. Na Kursie będą omawiane sprawy nauczania i wychowania.

**Piesza pielgrzymka niewidomych na Jasną Górę.** We wtorek 2-go b. m. z kościoła św. Marcina w Warszawie wyruszyła druga pielgrzymka niewidomych na Jasną Górę. Wzięło w niej udział 150 osób. Z Częstochowy uczestnicy pielgrzymki udali się koleją do Krakowa.

**Poświęcanie kamienia węgielnego pod Dom Rekolekcyjny Piusa XI w Częstochowie.** W niedzielę 30 czerwcz b. r. odbyło się w Częstochowie poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Rekolekcyjny koło Jasnej Góry. Nowa ta budowla ma nosić imię Ojca św. Piusa XI.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom Rekolebcyjny była związana ze zjazdem delegatów sodalicyj marjańskich inteligencji męskiej, przybyłych do Częstochowy z całej Polski. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Biskup Dr Kubina.

**Minister Beck** złożył wizytę wodzowi Niemiec Hitlerowi, celem omówienia wspólnych spraw Polski i Niemiec. Francja nierada z tej wizyty.

**Rząd zakupił „Polskie Radjo“,** spłacając 7.000 akcyj, znajdujących się w rękach prywatnych.

**Flota handlowa** w Polsce powiększyła się o 2 okręty, które noszą nazwy: „Batory“ i „Piłsudski“. Obecnie Polska posiada 57 okrętów handlowych.

**Straszliwe burze** nawiedzają w dalszym ciągu różne miejscowości w Polsce i wyrządzają wielkie szkody.

**Katolickie Stow. Młodzieży a młodzież polska z zagranicy.** Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, skupiające w kraju 335.000 młodzieży, służą także wydatną pomocą organizacjom młodzieży polskiej zagranicą, współpracując ze Światowym Związkiem Polaków z zagranicy.

Z okazji zlotu młodzieży polskiej z zagranicy, organizowanego przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, który odbywa się w Warszawie w dniach 12 i 13 lipca br., rozwinęły Katol. Stow. Młodzieży akcję w następujących kierunkach: W samym złocie wezmą udział delegacje Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży z różnych stron Polski ze sztandarami i orkiestrami. Na obozy, urządzane przez Katolickie Stow. Młodzieży w kraju, przyjmą te organizacje pokaźną ilość katolickiej młodzieży polskiej z zagranicy. Obozy te odbędą się w następujących miejscowościach: Zadole koło Katowic, Kaszewice koło Łodzi, Chłapowo nad morzem, Wola Grzymalina koło Częstochowy, Łyski koło Pszczyny, Bnin pod Poznaniem, Kobielów koło Żywca, Marjampol i Czerwonogród koło Lwowa.

Ponadto Katol. Stow. Młodzieży zgłosiły gotowość ulokowania pewnej ilości katolickiej młodzieży polskiej z zagranicy w domach prywatnych, przeważnie w majątkach ziemskich.

Lipcowe numery prasy Katol. Stowarzyszeń Młodzieży (czasopisma „Przyjaciel Młodzieży“ i „Młoda Polka“) poświęcają młodzieży polskiej z zagranicy specjalne artykuły.

**Ilu ludzi w Polsce pobiera pensję?** Liczba pracowników państwowych w Polsce wynosi 441.000. Ponadto mamy emerytów i pobierających renty inwalidzkie 450.00. W samorządach zatrudnionych jest 80.000 pracowników, w samorządzie gospodarczym, w izbach przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych oraz w ubezpieczalniach społecznych około 100.000 osób. Z przytoczonych danych wynika, że pensje z funduszów publicznych otrzymuje w Polsce około miljon osób.

# Ze świata.

**Ojciec Św.** wyjedzie na sierpień na odpoczynek do Castelgandolfo. Tamtejsza kaplica Ojca św. jest malowana przez polskiego malarza Rosena i zdobią ją w całości obrazy religijne z dziejów Polski. Podobnie są ozdobione inne pokoje willi papieskiej. Świadczy to o wielkiem przywiązaniu Ojca Św. do Polski.

**Święcenia kapłańskie b. prezesa ministrów chińskich.** Długoletni poseł chiński w Petersburgu i Hadze, a następnie minister spraw zagranicznych i prezes rządu chińskiego Lu-Tsang-Tsiang, który po śmierci swej żony w roku 1927 wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego św. Andrzeja w Belgji, otrzymał w dniu 29 czerwca b. r. święcenia kapłańskie.

**„Apostolstwo Modlitwy" w cyfrach.** „Apostolstwo Modlitwy", mające na celu szerzenie czci Najśw. Serca Jezusowego, istnieje we wszystkich pięciu częściach świata i rozwija bardzo zbawienną działalność, przyczyniając się w wielkiej mierze do duchowego podniesienia swych członków.

„Apostolstwo Modlitwy", istniejące zaledwie od lat 70, liczy według ostatniej urzędowej statystyki 89.851 placówek, obejmujących około 30 miljonów członków. Wydaje ono swój organ p. t. „Posłaniec Serca Jezusowego" w 45 językach. Ogólna liczba prenumeratorów „Posłańca" wynosi 2 miljony 252 tysiące.

W Polsce obejmuje Apostolstwo" 2.260 ognisk, rozrzuconych po wszystkich diecezjach. Polski organ A. M. wychodzący w Krakowie „Posłaniec Serca Jezusowego", ma obecnie, mimo ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej 140 000 nakładu.

**Przyszły Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny na Węgrzech.** Na rok 1938 przypada 900-lecie śmierci św. Stefana, pierwszego króla i założyciela państwa węgierskiego. Węgry będą uroczyście obchodzić tę rocznicę, mającą charakter narodowy i religijny. W przygotowaniu jest na ten rok w Budapeszcie międzynarodowy Kongres Eucharystyczny.

Jak donosi gazeta rzymska: „Osservatore Romano", w owym roku krajem międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego miała być Polska, lecz Episkopat polski wspaniałomyślnie ustąpił na ów rok tego zaszczytu narodowi węgierskiemu, z racji uroczystości ku czci św. Stefana króla.

**Imponujące manifestacje uczuć katolickich w Anglji.** W Anglji rozpoczęły się wielkie uroczystości, związane z 400-rocznicą śmierci dwóch ostatnio kanonizowanych świętych, Tomasza More i Jana Fishera.

O olbrzymiem zainteresowaniu szerokich kół katolickich w Anglji temi uroczystościami świadczy to, że z samego Londynu musiano w dyrekcji kolei zapewnić 14 specjalnych pociągów na 7-go lipca. Jak się okazuje, liczba ta ma być jeszcze niedostateczną i czynione są starania o uzyskanie więcej pociągów.



*Powitanie Kardynała Hlonda na dworcu w Pradze podczas uroczystości Zjazdu Katolickiego.*

**Trwoga w Sowietach przed obrazami świętemi.** Sowiecka gazeta „Prawda" bije na alarm z tego powodu, że w mieszkaniach wielu komunistów wiszą ikony, czyli obrazy święte, oraz że ci komuniści okazują pomoc i poparcie duchowieństwu

**Niepowodzenie propagandy bezbożniczej w Rosji.** Donoszą z Rosji, że od roku 1932, w którym ruch bezbożniczy dosięgnął szczytu, można obserwować, mimo gwałtownej propagandy i nieustających prześladowań religji, stały wzrost uczuć religijnych, połączony z jednoczesnem zobojętnieniem na wysiłki bezbożników rosyjskich. Nakład czasopism bezbożniczych zmalał tak dalece, że popularny ilustrowany „Bezbożnik", który w r. 1932 posiadał nakład 200 tys. egzemplarzy, dziś drukuje ich ledwie 100 tys. Drugie pismo bezbożnicze „naukowy" „Antireligjoznik" wykazuje jeszcze większy spadek. W marcu 1931 r. miał on nakład 37 tys., w r. 1932 — 20 tys, w roku 1933 — 13 tys., a w ubiegłym roku — 12 tysięcy. Cały szereg czasopism, jak „Bezbożnik u stanka", „Mołodoj bezbożnik" i „Wojujuszczyj ateizm", zniknął wogóle z horyzontu. Natomiast pozostałe jeszcze świątynie, zwłaszcza w dnie świąteczne, przepełnione są wiernymi i to nietylko reprezuntującymi pokolenie starsze, ale także młodzież, a nawet żołnierzy czerwonej armji.

**Francuscy masoni** przewracają jeden rząd za drugim, kompromitując i osłabiając własne Państwo. Katolicy jednak trzymają się dość silnie i wprowadzają swoich ludzi do rządu.

W ostatnich dniach zmarł francuski minister oświaty, zaopatrzony św. Sakramentami. Jest to jeden z coraz częstszych wypadków zwrotu wybitnych mężów do religji katolickiej.

**W Ameryce**, w czasie szumnego obchodu święta niepodległości wydarzyło się mnóstwo nieszczęśliwych wypadków. Zanotowano 54 wypadki śmierci. Kilkuset rannych mężczyzn, kobiet i dzieci musiano przewieźć do szpitali. W jednym z parków rozrywkowych w czasie puszczania ogni sztucznych powstała nagle panika, w której udusiło się kilkoro dzieci. — Wszystko po amerykańsku!

**Austrja.** Rada Ministrów w Wiedniu uchwaliła zmianę ustawy o banicji Habsburgów, dozwalając na powrót członków dynastji habsburskiej do Austrji. Członkom rodziny cesarskiej będą także zwrócone ich dobra.

# Dział gospodarczy.

## Co rolnik wiedzieć winien o nawozach fosforowych?

(Ciąg dalszy).

Czwartym nawozem fosforowym jest mączka fosforytowa. Nawóz ten produkowany jest przez zmielenie skamieniałych kości czyli fosforytów, znajdujących się u nas w kraju.

Fosforyty krajowe po oczyszczeniu z ziemi i piasku, zawierają około 16% fosforu ogółem. Z powodu małej zawartości fosforu nie nadają się do przeróbki ani na superfosfat, ani też na wysokoprocentową supertomasynę. Stosowane są w stanie surowym w formie mączki. Mączka ta — podobnie jak kości — jest koloru szarego. Liczne doświadczenia, jakie przeprowadzono tak w Polsce, jak i zagranicą, wykazały, że mączka fosforytowa w pewnych warunkach może zastąpić częściowo zwyczajną tomasynę. Kamienie fosforowe muszą być jednak zmielone w specjalnych młynach nadzwyczaj miałko, albowiem wówczas kwas fosforowy jest łatwiej rozpuszczalny. Takie na pył starte kamienie fosforowe, zastosowane na glebach podkwaszonych i w okolicach o dużych opadach, mogą dać rezultaty, ale trzeba ich dać około dwa razy więcej, niż zwyczajnej tomasyny.

Stwierdzono, że mączka fosforytowa działa znacznie lepiej, o ile stosowana jest razem ze siarczanem amonu w stosunku na mórg 150 do 200 kg. mączki fosforytowej i 30 do 50 kg. siarczanu amonu.

W handlu spotykamy jednak fosforyty zazwyczaj grubo zmielone, źle ze ziemi oczyszczone, a więc nisko procentowe. Nadto taką szarą, grubo zmieloną mąkę fosforową miesza się, celem upodobnienia jej do zwyczajnej tomasyny, ze sadzami lub miałem węglowym, ewentualnie praży się ją i taki ciemny produkt sprzedają różni handlarze pod rozmaitemi nazwami, a mianowicie jako „fosfatówkę", jako „żużle fosforowe", jako „krajową", lub jako „polską tomasynę", ewentualnie jako tomasynę zwyczajną, a nawet jako supertomasynę.

Taka grubo zmielona mączka fosforytowa, o zawartości zaledwie kilka procent kwasu fosforowego i to nierozpuszczalnego, nie przedstawia prawie żadnej wartości nawozowej, albowiem fosfor w grubo zmielonych fosforytach jest prawie nierozpuszczalny. Faktem jest, że rolnicy, którzy mało interesują się zagadnieniem nawozowem, bardzo często kupują taki nawóz sztuczny, jaki doradza i zachwala im kupiec-handlarz, który na niskoprocentowych nawozach, na niedoświadczeniu i nieświadomości rolnika pragnie tylko zarobić. Nadto stosują często rolnicy nawozy nieodpowiedne na daną glebę, lub pod roślinę, lub stosują nawozy w nieodpowiedniej porze. Jeżeli do tego stosuje się nawozy niskoprocentowe i sfałszowane, to też nic dziwnego, że plony są marne.

W handlu nawozami panował i — niestety — panuje jeszcze w dalszym ciągu rabunkowy wyzysk, cygaństwo i oszustwo. Stwierdzono niejednokrotnie, że niesumienne fabryki i nieuczciwi kupcy sprzedawali nieuświadomionym rolnikom nawozy fosforowe nietylko niskoprocentowe i sfałszowane, ale również szkodliwe dla roślin. Znajdują się często w handlu np. superfosfaty (kości) pomieszane z odpadkami ropy, kwasami, gipsem, ziemią i t. p. Takie bezwartościowe i szkodliwe dla życia roślin nawozy sztuczne sprzedawano w opakowaniu, na którem znaczono bardzo wysoki procent kwasu fosforowego, podczas gdy faktyczna zawartość tego składnika wynosiła zaledwie kilka procent. Kupcy zachwalają te cuchnące i śmierdzące, lepkie (tłuste) i kwaśnie nawozy, jako rzekomo „mocne i silne".

Celem ukrócenia nadużyć przy sprzedaży nawozów, wydana została w roku 1932 ustawa oraz rozporządzenie Min. Roln. i Reform Roln. o sprzedaży nawozów sztucznych. Winni naruszenia przepisów tej ustawy, oraz rozporządzenia, ulegają karze do 3000 zł. i do 6-ciu tygodni aresztu. Powiatowe władze administracyjne zobowiązane są przeprowadzać ścisłą kontrolę w firmach zajmujących się handlem nawozami i wrazie stwierdzenia naruszenia przepisów odnośnej ustawy i rozporządzenia, mają prawo wymierzać karę w własnym zakresie.

Mimo przewidzianych, bardzo wysokich kar za naruszenie ustawy o sprzedaży nawozów, wieś zalana jest sfałszowanemi nawozami i rolnicy w dalszym ciągu nabywają bezwartościowe śmiecie nawozowe, za które lekkomyślnie wydają ciężko zdobyte pieniądze. Poruszam tę sprawę dlatego przy omawianiu nawozów fosforowych, ponieważ szczególnie przy sprzedaży tych nawozów dzieją się karygodne nadużycia. Rolnicy winni więc nabywać nawozy szczególnie fosforowe, w fabrykach i firmach dających gwarancję co do jakości i wartości danego nawozu, nadto powinni zaznajomić się z ustawą o sprzedaży nawozów.

Jak już wyżej wspomniałem, najlepszym i najodpowiedniejszym nawozem fosforowym, nadającym się na nasze gleby, oraz pod wszelkie rośliny uprawne, a szczególnie pod koniczynę, jak również na łąki, pastwiska i pod drzewka owocowe jest **supertomasyna.** W porównaniu ze superfosfatem, oraz ze zwyczajną tomasyną, dała supertomasyna największe zwyżki, co stwierdzono w licznych doświadczeniach i o czem przekonali się ci rolnicy, którzy stosowali już supertomasynę. W doświadczeniach zastosowano te nawozy fosforowe o jednakowej ilości kwasu fosforowego i uzyskano w porównaniu z poletkami nienawożonemi następujące zwyżki z ha:

| | buraki pastewne | buraki cukrowe |
|---|---|---|
| na supertomasynie | 48.9 q | 26.3 q |
| na tomasynie | 32.8 q | 14.9 q |
| na superfosfacie | 44.9 q | 24.6 q |

| | jęczmień ziarno | jęczmień słoma | żyto ziarno | pszenica ziarno |
|---|---|---|---|---|
| na supertomasynie | 310 kg. | 315 kg. | 190 kg. | 300 kg. |
| na superfosfacie | 240 kg. | 260 kg. | 180 kg. | 280 kg. |

Doświadczenia te przeprowadzono, jak wyżej wspomniałem, w bardzo licznych miejscowościach,

Supertomasynę nabywać można we wszystkich Spółdzielniach rolniczo-handlowych, w Składnicach Kółek Rolniczych, w Syndykacie Spółdzielń Rolniczych w Krakowie, plac Szczepański 6, we Lwowie ul. Akademicka, w Ajencji Handlowej Składnic Kółek Rolniczych w Jaśle, w Państwowym Banku Rolnym, oraz u prywatnego kupiectwa, ewentualnie wprost w Zjednoczonych Fabrykach Związków Azotowych w Chorzowie — Górny Śląsk.

Przy kupnie supertomasyny w firmach handlowych należy dobrze uważać na oryginalne worki i na markę fabryki.

Najekonomiczniej i najtaniej kalkuluje się supertomasyna zakupiona wagonowo na zbiorowe zamówienia przez Kółka Rolnicze, przez Kasy Stefczyka, Gromady i t. p. Należy sprowadzać supertomasynę 30%, albowiem wówczas koszta transportu są znacznie mniejsze. I tak — zamiast sprowadzać np. 200 q supertomasyny 16%, należy sprowadzić 100 q supertomasyny 30%. Odpadają wówczas koszta transportu jednego wagonu.

Supertomasynę wysokoprocentową wysyła fabryka stosownie do życzenia rolników w workach po 100 kg. lub po 50 kg., natomiast supertomasyna 16% wysyłana jest w workach tylko po 100 kg.

Cena supertomasyny, szczególnie wysokoprocentowej, konkuruje z ceną tomasyny zwyczajnej i jest znacznie niższa od ceny superfosfatu. Jeżeli do tego uwzglednimy również i to, że na supertomasynie uzyskać można znacznie większe plony, niż na tomasynie zwyczajnej, oraz na superfosfacie, to przy zastanawianiu się, jaki nawóz fosforowy kupić i zastosować pod oziminy, decydować się winni rolnicy na kupno i stosowanie tylko **supertomasyny.**

Zaznaczam, że rolnicy, którzy doceniają już znaczenie tego wysokowartościowego nawozu fosforowego,zawczasu zamawiają i zakupują supertomasynę, a to w obawie, by nawozu tego nie zabrakło na fabryce i w firmach handlowych w pełnym sezonie jesiennym, jak to miało miejsce w ubiegłym roku. Kto ma więc zamiar stosować pod ozimine nawóz fosforowy, to powinien zawczasu kupić supertomasynę, albowiem i w tym roku z powodu dużego zapotrzebowania i licznych zgłoszeń może supertomasyny rowneż zabraknąć. Supertomasyny stosuje się na mórg, zależnie od siły nawozowej danej gleby, od 50 do 75 kg. 30%-wej, ewentualnie 100 do 150 kg. 16%-wej. Stosuje się ją tak samo, jak tomasynę. Po rozsianiu na wyoraną rolę, należy ją przybronować, poczem można siać zaraz ziarno. Z bardzo dobrym skutkiem można stosować supertomasynę pogłównie na młodą koniczynę zaraz po sprzęcie zboża, o ile rośliny koniczyny są drobne i słabe i o ile przedtem nie zastosowano pod koniczynę ani tomasyny zwyczajnej, ani też supertomasyny. Łatwo przyswajalny fosfor w supertomasynie przyczyni się wówczas do silnego rozwoju korzeni koniczyny. Na bujnie rozwiniętych korzeniach koniczyny powstają następnie liczne brodawki korzeniowe, w których rozwija sie ogromna ilość azotobiorczych bakteryj. Bakterje te wspomagają następnie życie roślin i ułatwiają im dalszy rozwój. To też koniczyna na supertomasynie rośnie znacznie bujniej i szybciej, niż na zwyczajnej tomasynie i już w pierwszym roku daje w jesieni duży pokos. Dobrze zakorzenione rośliny koniczyny mniej narażone są na wyciągnięcie w czasie bezśnieżnej i mroźnej zimy i w roku następnym dają znakomite pokosy.

Tych parę uwag i informacyj o nawozach fosforowych uważałem za stosowne podać do wiadomości, by rolnicy w nadchodzącym sezonie jesiennym skorzystali z tych rad i wskazówek, podanych na podstawie praktyki, spostrzeżeń i doświadczenia. **Inż. Jewicz.**

---

## Nowy program rolny.

Polityka rolna Rządu została już ustalona na nowy rok gospodarczy w rolnictwie. Co roku, przed zbiorami rolnicy wyczekują, co Rząd uchwali, jak będzie popierać produkcję rolniczą. Przez szereg lat, w programie polityki rolnej, uwzględniono przedewszystkiem produkcję zbożową, a zwłaszcza żyta. Ustanawiano premje dla wywozu zboża zagranicę, dopłacając z kasy skarbowej nawet do 12 zł. za każde wywiezione 100 kg. ziarna. Sztucznie więc podtrzymywano ceny ziarna na wyższym poziomie, jak na wolnych rynkach zagranicznych, np. w Rotterdamie. Utworzono specjalne Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, pobudowano dla nich magazyny na przechowanie ziarna, wyposażono je w kredyty na interwencję zbożową. Wprowadzono wysokie cło na zboże zagraniczne, tak, że przywóz jego do kraju był i jest niemożliwy. Dawano pożyczki na zastaw pod zboże, lub zaliczki na chłopskie zboże. Natomiast pomoc dla wytwórczości zwierzęcej, była nikła, to też ceny zwierząt nawet więcej spadły jak produktów roślinnych.

Obecnie, według nowej polityki rolnej, większą uwagę zwróci się na produkcję hodowlaną, zwierzęcą, jako na produkty, które wymagają większego nakładu pracy w ich wywozie. Artykuły hodowlane będą więc silniej popierane przy wywozie i do nich będzie się więcej ze skarbu dopłacać jak dotąd. Zapewniony zbyt zagranicę przy dopłatach, może przyczynić się do utrzymania, a nawet podniesienia cen żywca. Ponadto przewidziane są kredyty na budowę urządzeń przetwórczych, jak mleczarń, serowarń, chłodni, przerobu owoców i t. p.

Właśnie to większe poparcie hodowli będzie dla włościan szczególnie korzystne, bo oni głównie hodują świnie, bydło, drób. Chłop przeważnie czerpie dochody ze sprzedaży zwierząt i ich produktów. Szkoda tylko, że tak późno o tem pomyślano, bo aż w siódmym roku kryzysu rolnego, kiedy chłop już tyle przecierpiał biedy.

Co do zboża, to premje mają być zmniejszone do 6 zł, od 100 kg. wywiezionego żyta, jęczmienia, owsa i pszenicy. Zakłady zbożowe nie będą prowadzić interwencji, a tylko ograniczą się do roli kupca i pośrednika handlowego. Do wywozu wszystkich zbóż dopuszczony będzie handel prywatny i spółdzielczy. To ograniczenie popierania wywozu zboża, z pewnością przyczyni się do potanienia ziarna zbóż. Przewiduje się, że ceny żyta w kraju mogą spaść do 8 zł. za 100 kg. Niektórzy się z tego cie-

szą, że chleb będzie tani, inni znowu smucą. A najwięcej kłopotu przysporzy to większej własności folwarcznej, która przeważnie utrzymuje się z uprawy zbóż.

Aby rolnicy zaraz po żniwach nie sprzedawali zboża, Bank Rolny i Kasa Spółek Rolniczych przez swe oddziały i spółdzielnie, będą udzielać kredytu zastawowego i zaliczkowego na zboże. Oprocentowanie takiego kredytu wyniesie 3 proc. w stosunku rocznym. **Od 100 kg. żyta lub owsa rolnik pożyczki może dostać po 7 zł, od 100 kg. jęczmienia 8 zł., od 100 kg. pszenicy 10 zł., od 100 kg. siemienia lnianego 20 zł., a od gryki i roślin strączkowych połowę ceny rynkowej.** Na te pożyczki Rząd przeznaczył 10 miljonów zł. Terminy spłaty pożyczek dla wcześniej po zbiorach udzielonych kredytów, będą zapadać od grudnia, a dla później udzielonych kredytów w 2 miesiące od daty udzielenia pożyczki. Ostateczny termin spłaty całej pożyczki wypadnie w ciągu czerwca.

Rok gospodarczy w rolnictwie zaczął się od lipca, program rolniczy zatem już obowiązuje, czekajmy więc na jego wyniki.

*Instr. roln. A. Mayer.*



**Jak zbierać zioła,** dowiedzieć się można z 6-go numeru „Młodego obywatela“, czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez PKO. — Nr. zawiera nadto szereg zdjęć z uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego, opis budowy kajaka, artykuł jak: „Uczmy się pływać“, „25-lecie Harcerstwa Polskiego“, „Bank“, „Szkoło — do widzenia“, prace konkursowe, nadesłane na V konkurs skrzynki radjowej PKO i t. d. — Prenumerata roczna tylko 1 zł. Konto PKO. Nr. 20.200. Egzemplarze okazowe wysyła bezpłatnie Referat pras.-prop. PKO. w Krakowie.

# Ze świata radja.

**Za pomocą odbiornika radjowego można przepowiadać pogodę.** Trzaskanie w odbiorniku nawet podczas pogody jest spowodowane wyładowaniam ładunków elektrycznych, powstających w powietrzu wskutek szybko wznoszącego się powietrza w górę od rozpalonej przez słońce powierzchni ziemi. Trzaski te pochodzą często z wyładowań w miejscach daleko od nas w naszym kraju, czasem nawet zagranicą. Gdy trzaski te nie ustają, a jest ich coraz więcej i są coraz głośniejsze, jest to niechybny znak zbliżającej się burzy jutro lub nawet pojutrze.

Milkną zupełnie trzaski, to — o ile nie wieje stały, łagodny, wschodni wiatr, który u nas w Polsce przynosi dłuższą pogodę — należy się spodziewać deszczu i pogody dżdżystej. Brak trzasków w odbiorniku podczas deszczu należy tłumaczyć usunięciem cząsteczek pyłu i oczyszczeniem atmosfery, tak, że nie mogą powstawać w niej większe zaburzenia elektryczne.

Również na podstawie „fadingów“ można przepowiadać pogodę. „Fading“ czyli zanik głosu powstaje przez to, że fala przestrzenna, która idzie od stacji nadawczej w górę i odbijając się od wysoko znajdującej się w atmosferze warstwy Heviside'a wraca z powrotem na ziemię, tak nieszczęśliwie wpada na swą siostrzyczkę — falę przyziemną, że w pewnych momentach obie te fale siebie wyniszczają. Występuje „fading“ podczas deszczu, to naodwrót należy spodziewać się dobrej pogody. Nawet kiedy będzie mgła, możemy przewidzieć. Gdy pogorszy się odbiór dalekich stacyj, natomiast naraz słychać bardzo dobrze krajowe, jest to dowodem, że wzdłuż drogi fali przyziemnej od danej stacji jest wilgoć, a więc mgła. Natomiast mróz daje się przewidzieć w mieście z powodu trzasków, pochodzących od tramwajów. Odbiór prądu przy zaszronionych przewodach oraz lodem pokrytych szynach odbywa się wśród częstszych i silniejszych huków, dających się odczuć jako silniejsze i głośniejsze trzaski. Można więc przewidzieć nastający mróz przy wilgotnem powietrzu lub gołoledzi.

**Stacja telewizyjna w Londynie** będzie niebawem wybudowana. Nowoczesna aparatura ma zapewnić transmisję obrazów nietylko martwych, ale scen ze studja, a nawet z poza studja, np. meczów, pochodów, wypadków na otwartem powietrzu. Radjowizja znajdzie szerokie zastosowanie w szkolnictwie, w armji, sądownictwie i naukach przyrodniczych, a także w lecznictwie, bo i operacje będzie można przeprowadzać na odległość, pod kierownictwem chirurga, oddalonego od chorego o setki kilometrów

**Radjo duńskie.** zwołało już drugie, z rzędu zebranie przedstawicieli różnych uczelni, celem naradzenia się nad programem odczytów i pogadanek. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele 40 uczelni.

**Federacja faszystowskich rolników** Italji nabyła 400 odbiorników dla oddziałów miejscowych rolniczych związków faszystowsk,ch, koszt zaś kupna tych odbiorników pokryła w ten sposób, że każdy członek organizacji złożył 50 cnt.

Wydawca i odpow. red: Ks. Józef Chrząszcz. — Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie, Katedralna 3, pod zarządem St. Starostki.